

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 105.

w Sobotę dnia 31. Grudnia Roku 1814.

OBWIESZCZENIE. RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

Z powodu kończącego się w miesiącu Kwietniu roku przyszłego kontraktu z IPanami *Noffok & Comp.* o dzierzwę Loteryi klassycznej w Xięstwie Warszawskim zawartego, uwiadomiając interesowaną Publiczność, iż takowa Loterya w dalszą dzierzwę przez publiczną licytacją więcey daiącemu wypuszczoną będzie; wzywa każdego do podięcia się tej antrepryzy ochotę mającego, a dostatecznemu bezpieczeństwu dla skarbu wystawić będącego w stanie, aby w dniu szesnastym Stycznia 1815 roku w *Warszawie* w biurze Ministerii Skarbu Wydziału dochodów Loteryi stawił się, plany ciągnięć przez siebie zaprojektowane, niemniej kaucją na zabezpieczenie Skarbu stawić się mającą, i kondycje do przyjęcia dzierzawy podał. — Po roztrząśnieniu których, więkzsze korzyści i dogodniejszy dla Skarbu warunki podaiącemu, pierwszeństwo przyznaniem zostanie.

Wreszcie o kondycjach na iakich tyle razy rzezczona dzierzawa ze strony Skarbu wypuszczoną będzie, każdy Interessent przed wyznaczonym do licytacji terminem w biurze Ministerii w Wydziale dochodów Loteryi zainformować się może. w *Warszawie* dnia 21. Listopada 1814.

pódpisano:

Za zgodność:

v. C O L O M B.

J. Saniewski, S. W.

Z Warszawy dnia 24. Grudnia.

OGŁOSZENIE.

Mnoga i pomnażająca się coraz liczba nieszczęśliwych, która jest skutkiem cierpień i klęsk długich i licznych kraiu naszego; widok dolegliwości, ubóstwa i nędzy tylu osób i familii wzruszający serce, obudził litość i ludzkość i ziednoczył umysły ku przedsięwzięciu wszelkich starań do ulżenia ciężaru, nędzy i umniejszenia liczby nieszczęśliwych w tej stolicy. Ten był powód do zawiązania Towarzystwa dobroczynności, do którego wielka już liczba dobroczynnych osób przyłączyła swoje prace, ofiary i chętne pomoce.

Z ogłoszeniem zamiarów swoich publiczności, z założeniem i otworzeniem Instytutu, czekało Towarzystwo szczęśliwego i spo-

dziewanego do tej stolicy przybycia Nayiasniejszego Imperatora ALEXANDRA, chcąc uwiecznić pamiątkę bytności Jego u nas naygodniejszym i naymilszym dla niego pomnikiem. Lecz nędza wzywająca co chwila pomocy, niedozwala spózniać się z zaczęciem starań. Uroczystość urodzin Imperatora ALEXANDRA podaie Towarzystwu przychylną i właściwą do tego porę.

Gdy chęciom uczczenia wspaniałym obchodem dnia tego niemogą odpowiadać w tym czasie nasze sposoby; gdy zrównać niezdołamy innym w rzedzie na cześć Jego uroczystościom, nowym więc i nayprzyzwoitszym uczciemy to święto obrzędem; niech dobroczynność oznaczy ten dzień, iak każdy pancwania Jego jest nią oznaczony. A niemog-

żemy zapewne dowodniey wyrazić i okazać czułości i wdzięczności naszej za wspaniałą Jego nad nami opiekę, iak naszą nad nieszczęśliwemi troskliwośćią.

Ta cześć, iak iest naygodniejszą wielkomysłnego Monarchy, tak będzie pewnie naymilszym hołdem sercu Jego.

Towarzystwo podając do wiadomości publiczney zamiary, cele i ustawy, otworzy prace swoje w ten dzień skromną dla ubogich uczcią, w domu dawnego konwiktu XX. Piarów. Odtąd ile możność i początkowe trudności dozwolą, зайmie się środkami rozmaitemi wspierania nieszczęśliwych, w ciągu tej zimy. Lecz wzrost kolejny sposobów, dopełnienie obszerniejszych i stałych iego zamiarów „od czasu, a mianowicie od chętney pomocy publiczności, (bez której nic zdziałać niemoże) zależą.“

Wyłożenie zamiarów Towarzystwa, układów i celów iego.

Po tyłu hoynych dobroczynney i litościwey publiczności naszej, w czasie naytrudniejszym złożonych na wsparcie cierpiącej ludzkości ofiarach, z nieśmiałością i obawą nadużycia iey szcudroblowości przychodziłoby ią wzywać do nowych darów, gdyby zamiar, który nas zgromadza, niemiał raczey na celu uwolnienia iey od zbyt przykrzących się uciążliwych a cząstkowych składek, i skierowania darów litości publiczney, ku celowi rzetelnie użytecznemu: ku zniesieniu żebractwa, ku uwolnieniu dających od nieprzyjemnego naraństwa, i od strat przez zdarzające się tak często kradzieże ponoszonych.

A lubo dobroczynność publiczności naszej iest doznana, dary iey iednak żadnych stałych nieprzyniosły skutków, cząstkowe bowiem składki, czasowe wsparcia, nie zaradzają złemu, nie wspierają stale, i nie umniejszają ubóstwa i żebractwa. Dowiedziona nawet iest prawdą, iż sama dobroczynność nierozważnie skierowana, iakmużny dawane

bez celu nietylko są stracone i nieprzynoszą trwałey i ogólney pomocy, ale wielu nieprzyzwoitości i wad stają się przyczyną, mnożą bowiem i ściągają ubogich, zamiast umniejszenia ich liczby, przywodzą ludzi mogących ieszcze pracować do opuszczenia zarobków, gdy ci znajdują sposób łatwiejszy zyskiwać wyżywienie, które odbierają rzetelnie potrzebny, tak dalece: iż, niemoże bydz tak szcudra dobroczynność, któraby wszystkim wystarczyć zdołała. Gdyby każdy z obywateli obliczył, wiele go iakmużny corocznie kosztują; gdyby obrachowano całą ilość uczynionych w roku od publiczności ofiar, uyrzaby summę zadziwiającą, która, gdyby w połowie tylko a dobrze użyta była, większe nierównie a rzetelne przyniosłaby dobro, i umniejszylaby liczby nieszczęśliwych. — Nie ci bowiem z niey dotąd korzystali, którzy nayrzetelniejsze mają prawo. — Człowiek dobroczynny daie nie wie często komu: nayczęściey zwodzey lub natrętowi; gdy tymczasem osoba chorobą złożona i opuszczona, oyciec z familią, mający wstręt do żebractwa, prawdziwy kaleka, matka z dziećmi, których odstąpić niemoże — zostają bez wsparcia.

Naywiększa liczba ubogich iest z tego powodu, iż pracować niechcą; wielu, iż mimo chęci pracy, sposobu zarobienia zwłaszcza w zimie znaleźć niemoże; wielu zaś, iż niemogąc w czasie i razem nabydz rzeczy do życia potrzebnych, cząstkowo ię i drogo opłacać muszą, lub uciążliwą lichwą pożyczającym opłacać.

Trzeba więc oka dobroczynności publiczney na wszystko: trzeba ogólney nad nieszczęśliwemi opieki, dla zmniejszenia liczby nędznych. Wynika ztąd potrzeba ziednoczenia wszystkich ofiar dobroczynney publiczności do punktu iednego, i kierowania niemi sposobem prawdziwie ludzkim i użytecznym; wspierania prawdziwie potrzebnych — **zniewolenia do pracy leniwych** — po-

danía sposobu zarobku ubogim — aby ich użytecznemi uczynić i zapobieżyc żebractwu.

Ten cel zajmował w wielu ościennych krajach ludzi szanownych i rzetelnie dobroczyńnych, i skłonił Rządy do wspierania Instytutów w tym zamiarze zaprowadzonych. Mamy przed oczami wzory łaskawych ustaw w *Hamburgu*, w *Wiedniu*, w *Munichu* etc., a mianowicie urządzenie założonego od rodaków naszych takowego Instytutu w *Wilnie*, które naybliższy i naystósowniejszy wzór nam podaie.

Ten sam jest cel Towarzystwa w tey stolicy zawiązanego; w układzie iego nieidzie o stowarzyszenie kilku prywatnych osób, o komisję z kilku Członków złożoną, ale sama publiczność, wszyscy przykładający się stają się Członkami tego Towarzystwa: w iey ręku jest złożony nietylko sam dozór, ale i czynne przykładanie się do kierowania ku celowi, i do coraz większego wzrostu tey ustawy.

Lubo z iedney strony czas powszechnego zniszczenia, niezdaie się sprzyiać takowemu w tey chwili przedsięwzięciu, iednak z drugiej strony ta prawda staie na uwadze, iż im trudniejsze są okoliczności, im nieszczęśliwsze czasy, tem więcej jest nieszczęśliwych potrzebujących ratunku, tem więcej wynika nieprzywoitości, naprzykrzenia i występków szkodliwych, tem więcej ludzie czuli na skutki tych nieszczęść, nad sposobami ile byż może ulżenia cierpiącym, i odwrócenia skutków nędzy, rozmyślać i naradzać się powinni. — Do powodów zawiązania takowego Towarzystwa w tym czasie przyłożyła się naysprawiedliwiej okoliczność spodziewanego do nas przybycia wielkomyślnego Monarchy, który iak wszelkie dobroczynności Instytutu zwykł łaskawie zachęcać i wspierać, a Instytutowi Wileńskiemu pierwsze dla założenia go nadał pomoce i przeznaczył fundusze, tak pewną cieszyć się możemy nadzieją, iż nie raczy wznoszącemu się u nas podobnemu

Instytutowi swojej dobroczynney odmówić opieki.

Plan organizacyi tego Towarzystwa, iego cele, prawidła, sposoby, podziały pracy, urządzenia funduszków etc. wzięte tak z Instytutu Litewskiego iak z innych obcych, wczem znalazły się praktyczne i stósowne do naszych okoliczności, po dojrzałym rozważdze, przyięte od założycieli tego Towarzystwa, podają się do wiadomości dobroczynney i chętney zawsze w przykładaniu się do dobrych i użytecznych zamiarów publiczności.

Zataić nie można, iż zamiar jest obszerny, i czasu, wytrwania, i ciągłego usiłowania do wzrostu wymagający; lecz czegoż dokazać niemoże po wszystkie czasy okazująca się chęć wspierania cierpiącej ludzkości, i dobroczynność narodu, któremu dobre ustawy podać tylko potrzeba, aby się zapewnić o powszechnem onych wspieraniu.

Co się tyczy funduszków, te wsparte są na dobroczynności osób Towarzystwo składających, równie iak i caley publiczności, która tym sposobem uwolnij się od natręstwa żebraków, litości publiczney częstokroć fałszywie wzywających.

Skoro Instytut będzie w stanie opatrzeć wszystkie potrzeby ubogich w tey zimie, przy początku uczyni co będzie w iego sposobności i tego publiczność będzie świadkiem.

Stósownie do ustaw, wchodzący w Towarzystwo, zapisze w księdze imie swoje i ilość opłaty, która niema byż mniejsza, iak rocznie talarów 12, aby byż Członkiem Towarzystwa. Wszakże Towarzystwo przyjmie i mniejsze wszelkie ofiary tak w efektach i produktach, iak w gotowiznie, i te pierwszy raz przy zapisaniu się, nadal zaś na początku każdego roku z góry za kwitem Podskarbiego składane w kassie zostaną.

Zostawnie się atoli wolność opłacania kwartalnie, a nawet miesięcznie Członkom, którzy potrzebować mogą tey dla siebie ła-

twości, a w ten czas pierwsze dni poczynającego się kwartału czyli miesiąca, będą dla nich terminem, którego dla ułatwienia obrachunków kassy, zechcą się ściśle pilnować.

Chcący wymówić się od dalszego opłacania, zechcą uwiadomić o tem Sessją administracyjną na piśmie.

Zapisujący zaś sumę, której procent roczny odpowiada przynajmniej kwocie talarów 12, uwolnią się od opłaty na zawsze i imię ich między fundatorów tego Instytutu umieszczone będzie.

Tomasz Wawrzęcki, Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Lipiński, Józef Kossakowski, J. A. Noffok, Karól Heffele, Walenty Schlösiger, Jan Authonin, Michał Bergonzoni, Michał Krempitz, Sebastian Bartl, Ignacy Bobe. Zofia z Czartoryskich Zamoyska, Marya Gutakowska, Anna z Zamoyskich Sapieżyna, Marya z Czartoryskich Wirtembergska, Cecylia Beydale, Teressa Kicka.

Przystępujący do związku tego Towarzystwa:

Adam Xiążę Czartoryski (imieniem jego siostra, Z. Zamoyska); Stanisław Ordynat Zamoyski; Ignacy Raczyński, Arcybiskup Gnieźnieński; Franciszek Zambrzycki, Biskup; Alexander Hrabia Chodkiewicz, Tadeusz Matuszewic, T. Hrabia Ostrowski, Woiewoda, Prezes Senatu; Stanisław Hr. Potocki, X. X. Lubecki, Gołaszewski, Biskup Wygierski; X. A. Wołowicz, J. Woronicz, A. Proźmowski, X. Staszic, X. Koźmian, Infułat Zamoyski; Michał Kochanowski, Ciechanowski, Biskup Chełmski; Alexander Linowski, F. Grabowski, S. Węgrzecki, Prezydent miasta Warszawy.

Z Petersburga dnia 16. Listopada d. s.

Rada Państwa, na powszechnem zebraniu dnia 19. Października terażniejszego 1814 roku, postanowiła: 1) Jeżeli naznaczono bę-

dzie, stósownie do najwyższego rozkazu, wydadz komukolwiek przywilej, albo o wydanie jego będzie kto prosił, wtedy nasamprzód żądać od niego stósownie do manifestu o przywilejach, ze wszelkiemi szczegółami opisaniami jego wynalazku. Otrzymawszy takowe opisanie i postąpiwszy we wszystkim stósownie do prawideł tegoż manifestu, Ministerium spraw wewnętrznych, po wydaniu żądanego przywileju, obowiązane jest ogłosić to przez gazety obu stolic. Jeżeli zaś pomienione opisanie niebędzie przedstawione i nie otrzyma approbaty, wtedy i publikować nie należy, ażeby przez to wynalazców w podobnych przedmiotach nie wstrzymać. 2) Półtem wydrukować od Ministerium spraw wewnętrznych opisanie wynalazku to a nie inne, które było przedstawione, z potrzebnymi do tego rysunkami. (Stósownie do tego postanowienia Rady Państwa, podług doniesienia gazety poczty północnej, wkrótce drukiem zostaną ogłoszone opisy wynalazków, na które przywileje zostały wydane, z potrzebnymi rysunkami.)

Do Petersburgskiego patriotycznego Towarzystwa dam, od dnia 1go Września do dnia 1go Października, na wspomżenie znieszonych przez najsćcie nieprzyjacielskie, wpłynęły następujące ofiary; od W. Xiężny Katarzyny 5,000 rubli, od Xiężniczki Badeńskiej *Amalii* 200 rubli, od Hrabiny *Nesselrode* 200 rubli, od Xiędza *Nikolo* 666 rubli 66 kopieek, od osób niewiadomych przez ręce Redaktora dziennika pod tytułem: *Syn Ojczyzny* 50 rubli; a z różnych gubernij i powiatów przez ręce ich Zwierzchników 8,241 rubli i kop. 65.

Pod dniem 9. Października wydany został przywilej Kijowskiemu kupcowi pierwszey giełdy, *Tymoteuszowi Buchterewu*, na wynaleziony przez niego piec podróżny do gotowania potraw, którego też można używać w fabrykach, gdzie się różne przetapiają

rzeczy i t. d. Przywilej ten służy na lat dziesięć.

Z Rygi d. 25. Października d. s.

Od dnia 25go t. mca zaczęły się u nas mrozy, które ciągle dotąd trwają i dochodzą do 7miu stopni. Rzeka nasza *Dźwina* lodem się pokryła tak mocnym, że już piechotą chodzić można.

Z Rewla d. 28. Października d. s.

Nowe, w lepszym sposobie urządzenie i oświecenie latarni morskich po nad Finlandzką odnogą, iak wiadomo, dziełem iest Kapitanu floty 1wszej rangi i Dyrektora tychże latarni Pana *Spafarjewa*. Zaczemu Urzędnikowi temu należną za rzecz tak pożyteczną rodacy iego dawno już oświadczyli wdzięczność. Teraz zaś handlowe towarzystwa Londyńskie przysłały dla Pana *Spafarjewa* na znak wdzięczności swojej, za toż urządzenie latarni, wazę srebrną z napisem w języku Angielskim: „Kapitanowi floty Rosyiskiej, *Leonowi Spafarjewu*, od subskryptorów w domu *Loyds*, na znak wdzięczności, za bezpieczeństwo przyniesione dla handlu, przez doskonalsze urządzenie latarni morskich po nad Finlandzką odnogą.“

Z Wiednia dnia 15. Grudnia.

Korrespondent Hamburgski z dnia 23. Grudnia dowiedział się z tej stolicy przez nadzwyczajną sposobność, co następuje:

„Horyzont polityczny ieszcze się tu niestety tak niewypogodził, iak się tego niedawno miano przyczynę spodziewać. Stémwzyskiem nie tracą nadziei, iż może wszystko wkrótce szczęśliwie się rozwinie.“

Głoszą, że ze strony Austryackiej świeżo podano notę względem *Saxonii*.

Genua miała zanieść protestacją przeciwko połączeniu iey z *Sardynią*.

Między *Austryą* i *Bawaryą* trwają nayprzyjaźniejsze związki.

W rozprawach względem *Saxonii*, wyidzie,

iak słyhać, wkrótce przeciwna deklaracya ze strony *Rossyi* i *Prusj*.

Mówią o nowém urządzeniu Saskiej milicyi przez Prusaków. Uważano, że szczególniey Saska młodzież, która zeszłego roku dobrowolnie w tak wielkiej liczbie leciała pod Pruskie chorągwie, pozostaie w Pruskiej służbie woyskowej, i tylko mała część stara się o cywilne pomieszczenie.

Po przybyciu Pruskiego Pułkownika *Rühl* z *Berlina*, wysłano gońca do głównej kwatery Pruskiej w *Akwizgranie*.

Król Wirtembergski zawiósł protestacyą przeciw uczynionej propozycyi, ażeby *Bawaryja* dostała twierdzę *Moguncyą*. Toż samo miał uczynić inny dwór Niemiecki.

W. Xiążę Badański przedsięwziął oddzielnie kroki względem żadanego przypuszczenia do działań wydziału Niemieckiego, nie zważając na innych rządców, w tym samém, co i on, znajdujących się położeniu. Zgoła pomiędzy Xiążętami byłey ligi Reńskiej nie zdaie się pożądana panować iedność.

Baron *Wombold*, Dziekan katedralny z *Worms*, i Kanonik *Helfertich* ze *Speyer*, podali przełożenie do Wydziału Niemieckiego i do kilku Niemieckich Monarchów, w interesie kościoła Katolickiego w *Niemczech*, które od wszystkich bardzo dobrze zostało przyjętem. Cesarz Austryacki, u którego mieli audyencyą, dał im nayłaskawsze przyrzeczenie, iż nayusilniysze mieć będzie staranie o Kościół Katolicki w *Niemczech*. Odebrali także pomyslnie, zapewnienia ze strony NN. Królów Pruskiego i Bawarskiego.

Dnia 21. Grudnia.

(Z gaz. Berl.)

N. Cesarzowa Rosyiska zaszczyciła swą obecnością dom inwalidów i kazała mu wylczyć 100 dukatów w złocie, zostawując podział ich między inwalidów rozporządzeniu Kommissyi.

Taż Monarchini kazała przez Szambelana

Swego, *Xięcia Narvyszkiina*, wręczyć J Panu *Beethoven* 200 dukatów w złocie, z oświadczeniem zupełnego Jey upodobania w dziełach ięgo muzykalnych.

N. Król Bawarski przesłał Dyrektorowi muzyki *Sauer*, za muzykalne Oratorium pod tytułem: *Wielki dzień oyczyzny*, obok najlaskawszego własnoręcznego listu, wielki złoty medal z bardzo dobrze trafionym wizerunkiem tego Monarchy, i okolnym napisem: *Maximilianus Josephus Bavariae Rex*. Zwrotnia strona wystawia świątynię Muz z napisem do koła: *Ingenio et Industriae*.

Wirtembergski bankier nadworny, *Wolf Kaula*, otrzymał tytuł Radcy Cesarskiego, a bankier *Salomon Kaula* w *Auszpurgu*, wielki złoty cywilno-honorowy medal.

Czynią wielkie przygotowania do obchodu rocznicy urodzin N. Cesarza Rossyiskiego.

Monitor umieścił pod napisem z *Wiednia*: „Zdaie się, iż dwór nasz nie jest naylepiey w tey chwili z dworem Rzymskim, i że Rząd Austryacki stara się zabezpieczyć poddanych swoich od wpływu świętey stolicy. Dwór Rzymski kazał ogłosić kilka not i przełożeń, w których nieochrania wcale *Austrii* i obwinia ją o nieprawe zatrzymywanie prowincyi Rzymskich. Z temi zarzutami połączył on wyobrażenia religiyne. Rząd Austryacki ponowił wszystkie ustanowienia zasze od czasu *Józefa II.* i mające za cel ograniczenie w Państwach Austryackich powagi, nawet duchowney, stolicy Apostolskiey.“

Z Wirzburga d. 19. Grudnia.

(Z gaz. Berl.)

Dzisieysza gazeta tuteysza zawiera następujące wiadomości z *Wiednia* dnia 12. t. m.:

Więść, która tu jest dosyć powszechną, zwiastuje bliską wojnę z Portą Ottomańską. Przeciw komu Turcy się zbroją, milczy pogłoska. Że dwór nasz z ciężkością należyć będzie do wojny, chyba tylko w nieodzownym

razie potrzeby, to jest: gdyby granice nasze napadniętymi bydź miały, i że i w ten czas nie działałby zaczępnie, lecz tylko odpornie, zdaie się to zupełnie odpowiadaćiego polityce. Zapewnić możemy, iż ze strony *Austrii* nie czynią się nayodlegleysze przyeposobienia, któreby domysł takowy potwierdzały. W *Węgrzech* i *Siedmiogrodzu*, tudzież na militarney granicy *Kroacyi*, naygłębszy panuje wszędy pokóy.

Z Auszpurga d. 12. Grudnia.

Mała część z orszaku Królewsko-Wirtembergskiego dworu, przeciechała tędy przed kilkoma dniami.

Od dolney Elby dnia 21. Grudnia.

Trwają wieści o bliskim pokoju między *Anglią* i *Ameryką*, i od dni kilku zdaia się więcey nabierać mocy. Łączą się nawet z niemi tak pewne przytoczenia, iż zaledwie powątpiwać by należało o zawartej tymczasowo konwencyi. Niezbywa atoli i na przeciwnych twierdzeniach. Sądząc po zakładach, ma się podobieństwo takowey konwencyi do niepodobieństwa, iak 1 do 3.

Od dolnego Renu d. 14. Grud.

Upewniają, że Pełnomocnicy Angielscy w *Gandawie* po kaźdey naradzie z Pełnomocnikami Amerykańskimi wyprawiają gońca do *Londynu*. Obustronni Pełnomocnicy widuią się bardzo często, i czynią sobie nawzajem wielkie grzeczności.

Z Bruxelli dnia 8. Grudnia.

Dnia 5. b. m. po południu przybył tu N. nasz udzielny Xiążę i kazał zapowiedzieć, iż co wtorek i piątek po południu o godzinie pierwszey dawadź będzie publiczną audyencyą. — W dniu 2gim kazał udzielny Xiążę ogłosić budżet na rok 1815. Ogólne wydatki w roku tym wynosić będą 51,000,000 Złotych Holenderskich. Z tey summy przypada na dom Xiążęcey, iako lista cywilna, 1,600,000, na wydział wewnętrzny 4,470,000, na wydział budowy wodney 1,800,000, na wy-

dział przychodów 18,900,000, na wydział zewnętrzny 789,100, na wydział marynarki 5,000,000, na wydział wojenny 14,800,000, na wydział handlu i osad 2,691,000, a na nadzwyczajne wydatki 473,400. W roku przysłym nietylko żadne nadzwyczajne pobory niebędą nałożone, ale nadto niektóre dotychczasowe zmniejszonymi zostaną.

Z Curychu dnia 3. Grudnia.

Goniec, który tu przybył dnia 27. zeszłego miesiąca z *Wiednia*, przywoził na ręce tutejszego Sekretarza Poselstwa Rosyjskiego *Krudenera*, ozdoby orderów Sgo *Włodzimierza* 4. klasy, dla PP. *Fellenberga* w *Hofwylu* i *Pestalocego* w *Jeferton*, w raz z nader względem pismem N. Imperatora wszech Rosyi. N. Imperator pisał także przez tegoż samego gońca list w pochlebnych wyrazach, z oświadczeniem swojego ukontentowania do Radzcy *Eszera* w *Curychu*, Dyrektora prac rozpoczętych nad rzeką *Lintą* i przesłał mu kosztowną tabakierę, z cyfrą swoją dyamentami wysadzoną. Poseł Rosyjski w *Szwajcaryi*, Hrabia *Capo d'Istria* załączył także list swój do Pana *Eszera*, w którym wystawia jego zasługi położone w oyczyźnie i dodaje: iż dowód poważenia, który mu Monarcha jego okazał, jest zarazem dowodem ile jest starannym o dobro oyczyzny jego.

Z Włoch dnia 5. Grudnia.

Wszyscy cudzoziemcy w *Medyolanie* odebrali rozkaz od Policyi, ażeby w przeciagu dni 10. wyjednali sobie nowe zaświadczenia wolnego pobytu.

Ustawą z dnia 3. b. m. nakazano w *Medyolanie* święcić przywoicie dni niedzielne i uroczyste, i używać ich więcej do ugęszczania na nabożeństwo, aniżeli do robot codziennych.

Hrabia *Nasali*, Prałat kaplicy Papiezszej, uda się z poleceniami Oycy S. do *Hiszpanii*, dla zgłębienia i uregulowania tamże interes-

sów kościelnych, a oraz dla załatwienia wynikłych poróżnień. Ma także Hrabia *Nasali* wręczyć Królowi Hiszpańskiemu Papiezske Brewe, w celu nakłonienia go do łagodniejszego postępowania, a razem zapobieżenia temu, ażeby Xięża niemieszali się nieprzyzwocznie do światowych, lub wcale do politycznych interessów w *Hiszpanii*.

Nic nie masz płonniejszego, piszą z *Neapolu*, nad doniesienia o poruszeniach wojska ku granicy byłego Królestwa Włoskiego. Wojska Neapolitańskie, tak w *Marchiach*, iako też w Królestwie, nie zrobiły najmniejszego poruszenia, i stoją wszędzie spokojnie na leżach. Ani ieden żołnierz Neapolitański niepostął w *Urbino*, a tém mniej w *Pesaro*. W Królestwie dowodził Generał *Lecchi* dywizyą wojska w okolicy *Neapolu*, dla ćwiczenia ją w broni; dywizya ta została teraz rozwiązana. Wszystkie nasze wojska w różnych prowincjach stanęły na zwyczajnych leżach. Wojsko stojące w pobliżu stolicy, zbiera się często na polu marsowym dla wprawiania się w robieniu bronią i popisywania się przed Królem. Wojsko Neapolitańskie nie wyruszy z granic, które zajmuje, iak chyba w tym tylko przypadku, gdyby *Austrya* żądała od Króla umówionego przymierzem kontyngensu do wojny we *Włoszech*, która zapewne jest teraz daleką. Takiegoż rodzaju jest druga arcyfałszywsza wiadomość, iakoby wojsko Neapolitańskie osadziło *Rzym* i zamek S. Anioła, gdy tymczasem od 4ch miesięcy w całym państwie Rzymskim ieden żołnierz Króla Neapolitańskiego niepostął.

Xiążę *Canino* (*Lucyan Bonaparte*) przypisał Papieżowi *Piusowi VII.* swe poema: *Charlemagne ou l'Eglise délivrée*, w następujących wyrazach:

Najswiętszy Oycze!

Po czteroletniej niewoli, prowadzi mię znowu Opatrzność Boska do stóp Waszey Świątobliwości. W przeciagu tyloletnich do-

świadczeń ukończyłem długie poema, którego pierwsze śpiewy z tak wielką łaskawością od W. Świątobliwości przyjętemi zostały, i dziś iestem w stanie złożyć całe dzieło u stopni tronu Papieżkiego. Pobyt mój od wielu lat w Rzymie przekonał W. Świątobliwość o moim sposobie myślenia. Pamiątka Twoja, Najświętszy Oycze, Twe nieoszacowane listy, były dla mnie, dla mej żony i dla naszych dzieciak pociechą i wspomżeniem w nieszczęściu, w ten czas nawet, kiedy zdawała się niknąć całkiem nadzieia oglądania Cię kiedykolwiek Najświętszy Oycze. Teraz, gdy nam znowu wolno powrócić do naszego przytułku, i żyć pod Twoją oycowską opieką, czegoż nie iesteśmy winni Waszey Świątobliwości? Udzielone mi od W. Świątobliwości pozwolenie mówienia o dobrodzieystwach, któremiś mnie od lat dziesięciu obsypywał; pozwolenie przypisania Ci, Najświętszy Oycze, w tej chwili moiego dzieła, pomnaża mą wdzięczność. Pozwól mi Najświętszy Oycze, aże bym Ci ponowił przysięgę wierności i poświęcenia, które tylko z życiem moim ustanie, i ucałował Twe nogi, z naygłębszą prośbą o udzielenie mi Twego błogostawieństwa;

Waszey Świątobliwości

naywierniejszy i nayuniższy
syn w Jezusie Chrystusie.

Lucyan Bonaparte.

Z Rzymu dnia 29. Listopada.

Pismo Kardynała *Ganzakwego* zwiastuje postanowienie Kongressu, iż Oyciec Święty otrzyma napowrót marchią Ankońską i Urbińską, a oraz całą *Romaniją*, legacye zaś *Bolonii* i *Ferrary*, mają być przeznaczone na wynagrodzenie pewnego Xiążęcia, spokrewnionego z dworem Austryackim. — W *Medyolanie* czynią przygotowania w pałacu na przyjęcie N. Cesarza *Austryi*.

Z Paryża dnia 15. Grudnia.

Marszałek *Augereau* mianowany iest Gu-

bernatorem 14. dywizyi woyskowej, Generał *Herabia Roger de Damas* 19tey, a Generał, *Herabia Dupont*, 22giey.

Na mieysce *Dubois Thainville*, z którego Dey Algierski niebył kontent, wysłany tam będzie inny Konsul Francuzki.

Arcybiskup *Mechliński*, (*Pradt*), który był dotąd Kanclerzem legii honorowej, pobiera pensją 10,000 franków.

Herabia Belderbusch i *Admirał Verhuel*, zostali we *Francyi* unarodowieni.

Bank wygrał proces przeciw Ministrowi przychodów. Będzie on zupełnie niezawisłym od rządu.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta *Londyńska Kurjer* oświadcza wyraźnie: „Zmiany i wymiany krajów stałego ładu, są koniecznemi dla utrzymania równowagi Państw. Jedynie tylko zmniejszenie przewagi Państwa Francuzkiego, zbytecznemiby je uczynić mogło. Kiedy zaś *Francya* okazała, że iest zbyt mocną nietylko względem iednego iakiego pojedynczego, ale nawet względem kilku razem połączonych Mocarstw, przeto wszystkie te Mocarstwa dostatecznie wzmoćnić należy.“

Gazeta *the Times* zawiera co następuje: Xiążę *Wellington* przyjął niedawno zaproszenie na obiad u Marszałkowej *B...* lecz spóźniwszy się nieco w lasku *Bulońskim* przybył późniety i nie tak okazałe ubrany iak inni goście. Pani *B...* chcąc się zemścić za to, nazwała go: *le Duc de Vilain-ton* (*Xiążę złego gustu*).

Dla Angielskiego i zagranicznego biblijnego towarzystwa w *Londynie*, ma być drukowany stary i nowy testament w *Tureckim* ięzyku, pod dozorem Radzcy Poselstwa i *Prata Dyca* w *Berlinie*. Dostawiane będą litery Arabskie i papier na nakład, który z 5,000 exemplarzy składać się będzie.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 105.

Z Londynu d. 16. Grudnia.

Wojnę w *Kanadzie* uważać można tymczasowo za ukończoną. Już na początku Listopada spadły były wielkie śniegi po nad *Niagarą*.

Lord *Freush*, Katolicki Peer w *Irlandyi*, a razem naczelnik bardzo znacznego domu wexlowego w *Dublinie*, zastrzelił się. Wielorakie straty przywiodły go do obłąkania zmysłów. Sąd stanowiący w sprawach samobójstwa zawyrokował, że rzeczony Lord w napadzie szaleństwa przyprawił się o życie. Przez ten wyrok uratowane zostały jego dobra, które w przypadku popełnionego zbrodniczo siebiebójstwa stały się własnością korony.

Gazeta Jamaicka donosi, że przybyły okręt z *St. Domingo* do *Jamaiki* przywiózł tę wiadomość, że między *Petionem* i *Christofem* podpisanym i ogłoszonym został ogólny traktat pokoju, w którym zobowiązują się nawzajem, oddać wyspę *St. Domingo* pod pewnymi warunkami rządowi Francuzkiemu, i że wszelka własność, prócz posiadłości Generalów i Oficerów, zwróconą być ma właściwym posiadaczom. Taż gazeta donosi, że statek *Duc de Manchester* pod banderą Króla Chrześcijańskiego popłynął do *Port au Prince*, z wysłanym do *Petiona* Spanem *Auxion Lavaise*, General-Adiutantem we Francuzkiej służbie i Kommissarzem Króla Francuzkiego, przeznaczonym do *St. Domingo*. Wielu jednakże o prawdzie pierwszych wiadomości powątpiwa.

Terazniejszy Gubernator *Gibraltaru*, General *Dow*, wydał dnia 14 Listopada odezwę, przez którą nakazuje mieszkańcom, ażeby domy i sprzęty ruchome czyścili wykadaniem i innymi sposobami, dla zapobieżenia nowemu wybuchowi żółtej gorączki.

Podług wiadomości Amerykańskich, został

złożonym Wice-Król Meksykański, a niepodległość tego kraju w *Mexyku*, *Vera-Cruz* i we wszystkich miastach ogłoszoną.

Wczoraj gruchnęła tu pogłoska, że Markiz *Wellesley* i jego sławny brat, Xiążę *Wellington*, zostaną Ministrami.

Posłannik stanu *Walsh*, przybyły tu z *Wiednia* przez *Paryż*, przywiózł razem depeşe od Lorda *Castlereagh* i Xięcia *Wellingtona*.

Utrzymuje się nadzieja pokoju z *Ameryką*.

Wczoraj rozpoczęła się tu aukcja rzeczy kunsztownych, będących dziełem wielu dam pierwszego rzędu w *Berlinie*, tudzież rozmaitych kunsztmistrzów, które za zezwoleniem naszego rządu przysłano do *Londynu* do spieniężenia na korzyść podupadłych *Hamburczyków*.

Francuzkim i innym okrętom wolno teraz wbiegać do portów Portugalskich.

Ostatnimi dniami mieliśmy częste wichry, które, według doniesień od brzegów, pogrążyły wiele kupieckich okrętów w bałwanach morskich.

Parlament odroczoney do dnia 9. Lutego.

Dnia 17. Grudnia.

Gazety nasze zawierają list z wyspy *Elby*, donoszący, że Dey Algierski wydał *Bonapartemu* wojnę, rozkazał swym korsarzom, ażeby chwytali wszystkie okręty, płynące pod jego banderą, i jeżeli można jakim sposobem, ażeby samego *Bonapartego* poimali i do *Algieru* przyprowadzili.

H I S Z P A N I A.

Według doniesień z *Madrytu*, zawartych w piśmie publicznym, miał teraz Król w rzeczy samej dać rozkaz najwyższej Radzie Kastylskiej, aby wypracowała projekt, tyczący się zgromadzenia Stanów Królestwa. Bojaźń powszechna, coraz większa surowość przepisanych według okoliczności prawideł,

zły stan Skarbu, trwożliwe wiadomości, nadchodzące z osad Hiszpańsko-Amerykańskich, wszystko to dowodzi, iak bardzo wielką jest konieczność tego kroku. Oprócz tego przyrzekł był Król zaraz po wstąpieniu na tron zwołać Stany Hiszpańskie w ten czas, gdy przywrócona w *Hiszpanii* wewnętrzna spokojność, pozwoli J. K. Mości wziąć pod dojrzałą rozwagę życzenia i potrzeby narodu Hiszpańskiego.

Rada Kastylska trudni się także oznaczeniem stopni praw obywatelskich, do których ci jeszcze przypuszczonymi być mogą, którzy w czasie nieszczęsney dla Królestwa epoki, mniej lub więcej winnymi się stali. Mówią, że ich podzielią na cztery klasy, z których pierwsza utraci nazawsze prawo i nadzieję powrócenia do *Hiszpanii* i posiadania dotychczasowey własności swoiey. Wreszcie pokłada opinia publiczna nieograniczone zaufanie w prawości, ostrożności i umiarkowaniu Rady naywyższej, która z rozważną powolnością w uchwałach swoich postępuje, gdy tymczasem Minister przyjmuie bardzo łatwo na siebie plan i skutki urzędzeń, których nieudanie się często narodowi i temu na zgubę wypaść może. Dowodzi to terazniejszy przypadek z Ministrem sprawiedliwości, Don *Maccanaz*, który brał na siebie nayważniejsze urzędzenia, obwiniające go teraz.

Król rozkazał, aby wszystkie śledztwa przeciw osobom, tchnącym duchem Francuzkim, przeniesione były z Sądu Saragońskiego do Sądu Madryckiego. Prezydent Sądu w *Saragocie* oparł się jednak temu rozkazowi, i ciekawą jest rzeczą, iak to w *Madrycie* przyjętém będzie.

Naywiększém nieszczęściem jest teraz w *Hiszpanii*, iż wszystkie niemal gościńce zagrożane są od rabusiów. Rozpuszczeni gweryllowie, nawykli do wojny podjazdowey, nie mając teraz nieprzyjaciela, toczą ją z podró-

żnymi i kraiovcami. Zasmakowawszy w rozwiązłém w czasie wojny życiu, w zdobyczach, w gwałtach i próżniactwie, nie chcą powracać do spokojnych zagrod i brzydzą się rolnictwem. W *Katalonii* niemożna było przez czas nieiaki inaczey odprawiać podróży, iak tylko pod zastoną woyskową, która nie raz dla pojedynczych osób i ze stu ludzi składać się musiała, a i tak nie była w stanie obronienia ich od napaści. Przedsięwzięte później surowe środki, zatamowały w części rozszerzanie się tego złego.

Z okólnego pisma, wydanego przez Ministra wojny, widać, że Król postanowił przyprowadzić dawne milicye Królestwa do takiego stopnia, na iakim się roku 1808 znajdowały. Miały się one składać z 42 pułków, (każdy po 700 głów) ogółem, z 30,000 ludzi. Przeważniem ich jest wstępować w szeregi woyska lądowego, skoro to staie na stopie wojenney, i utrzymywać się przez nowy zaciąg zawsze w zupełności. Wydane z tego powodu rozkazy są bardzo nagłe. Zdaie się, iż staraia się w ten sposób użyć do służby niespokojnych gweryllów, i przyprowadzić ich do porządku.

Klasztory nieprzestają przesyłać Królowi dobrowolnych ofiar dla wsparcia Skarbu publicznego. Kilka klasztorów, niemających gotowizny, otworzyło w tym celu pożyczki. — Środki te są jednak bardzo liche; tém mocniej daie się więc codziennie czuć konieczność starania się według możliwości o połączenie Hiszpańsko Amerykańskich prowincyi z *Hiszpanią*, aby iey otworzyć obfite kopalnie złota i srebra w owych krajach. Smutnem są jednak bardzo dla *Hiszpanii* nadchodzące doniesienia o duchu niepodległości, panującym w tych krajach, i mała jest nadzieia, aby tam w dobroci do celu trafiono. Z tego powodu uzbraiają nietylko w *Kadyxie*, lecz także w *Kartagenie* i *Korunnie* okręty wojenne, mające ze znakomitą siłą lądową i mor-

ską do *Ameryki* popłyną. — Kupcy w *Kadyxie* musieli znowu złożyć na tę wyprawę 10,000 piastrow, a w innych miastach kupieckich i okolicach Królestwa, wymusza Rząd surowemi środkami summy pieniężne, iak to się okazuje z listu, pisanego z *Barcellony* pod dniem 12. Listopada: „Nałożono na tę prowincję nadzwyczajny podatek 150 milionów Realów (1,270,000 srebrnych Złotych), które natychmiast zapłacone być muszą i do zwyczajnych podatków policzonemi nie będą. Nie dozwolono żadney przewłoki, a obłożone podatkiem tym domy, miały na ekzekucyi po 30 do 50 ludzi, których aż do zapłacenia onegoż utrzymywać musiały.

Tymczasem, doniesienia nadchodzące z okolic *Amerykańsko-Hiszpańskich* nad rzeką *la Plata* i z *Mexyku*, nie są bynajmniej przyjemne i nie czynią żadnych pomyślnych widoków dla *Hiszpańskiego* Rządu. — Od rzeki *la Plata*, przywiozły fregata *Angielska Nereus* i okręty kupieckie, wiadomości, dochodzące do dnia 24. Sierpnia, które opiewają, iż Generał *Hiszpański Vigodet*, Gubernator w *Monte-Video*, podpisawszy z Generałem powstańców miasta *Buenos-Ayres* kapitulacyą, mocą której miał poddać to miasto i być odesłanym do *Hiszpanii*, nie chciał iey potém dochować, ponieważ mu jeden z niższych Oficerów wojska powstańców, nazwiskiem *Alvear*, czynił nadzieję, że w 1500 ludzi do niego przyjdzie. Naczelnny Dowódca wojska *Buenos Ayres*, musiał więc przypuścić szturm do miasta *Monte-Video* i opanował ie, zabrawszy w niewolę Generała *Vigodet* z całą osadą. Mieszkańcy przywiedzeni zostali głodem do ostateczności. Generał *Vigodet* otrzymał jednakże pozwolenie powrócenia do *Europy* i przybył już do *Kadyxu*. — W *Mexyku* wzięty także rzeczy stanowczy obrot. Dowiedziawszy się bowiem rojalści, że Król *Ferdynand VII.* zniósł Konstytucyą 2 Stany *Hiszpańskie*, przeszli do powstańców

i poczytują odtąd sprawę ich za swoją własną. Pierwszym skutkiem tego było to, że *Mexyk* ogłosił się Państwem wolnem i niepodległym.

Rozmaite wiadomości.

Pisma publiczne zawierają następujący artykuł z *Drezna*: „Niemożna pojąć, iakim sposobem kraj tak mierney powierzchni, iak *Saxonia*, mógł w jednym szczególnie roku znieść tak niezmierne ciężary wojenne, kontrybucye i spustoszenia, iak to się okazuje z dwóch tabel wierzytelnych, umieszczonych teraz w dzienniku, który Professor *Ludea* w *Jenie* wydaie. Od 1. Stycznia do 18. Października 1813go, koszta utrzymywania bytych w Królestwie *Saskiem* wojsk *Rosyjskich*, *Austryackich* i *Pruskich*, tudzież wojska *Francuzkiego*, wynosiły 30,161,266 talarów. Centralna posiłkowa Kommissya w *Dreźnie* wyrachowała z niezupełnych dotychczas jeszcze źródeł, że *Saxonia* poniosła r. 1813. przez wojnę szkody 13,157,981 talarów, która to summa jednakże ledwie połowę prawdziwey ilości wynosi. Z rachunku Kommissyi krajowej okazało się, że kraj *Elektorsko-Saski* (z wyłączeniem obojga *Luzacyi* i amtów *Hennebergskich*), zaczawszy od początku roku 1809, 8,674,861 talarów z przychyny wojny zapłacił. Wynosi to razem summę 52,596,626 talarów, nielicząc do tego wcale dawniejszych podatków i dostarczeń, poczynsży od roku 1800. Że iednak *Saxonia* w takich okolicznościach od generalnego bankructwa uratowana, że kredyt iey utrzymany, a nawet własne iey papierowe pieniądze (Bilety kassowe) przez towarzystwo *Lipskich Bankierów* zupełnie prawie do swey imienney wartości podniesionemi zostały, musiało się to stać w rzeczy samey tylko przez nadzwyczajne, a może w historii żadnego kraju niepraktykowane natężenia i rzadkie środki, któremi Administracya zarządzać mogła i t. d.“

Podług Petersburgskich gazet, naród *Czukczów* (mieszkańców północno-wschodnich półwyspów Azji) coraz więcej poddaie się berłu Rossyjskiemu i przyjmuie wiarę Chrześcijańską. Z siedmiudziestą *Czukczów*, któ-

rzy przybyli do twierdzy *Ostrawny* w miesiącu Lutym r. b. z oświadczeniem płacenia haraczu i zostawania pod panowaniem Rossyjskiem, dwóm udzielone zostały medale.

U W I A D O M I E N I E

względem nadchodzącego iarmarku we Frankforcie nad Odrą.
Z rozkazu Królewskiego Wysokiego Ministerium Przychodów i Handlu, nadchodzący tutejszy iarmark *Reminiscere*, dla wygody kupców odwiedzających także iarmark *Brunświcki*, odbywać się będzie dwoma tygodniami później, tak że zamiast dnia 13. zacznie się dnia 27. Lutego 1815 roku. Zmiana ta podaną jest do powszechney wiadomości.

Frankfort nad Odrą dnia 25. Grudnia 1814.

M a g i s t r a t.

Uwiedomienie. W Powiecie Średzkim, mianowicie w mieście *Srodzie* po wyprowadzeniu się kominiarza, dotychczas innego niemasz. Jeżeliby z maystrów kominiarzy życzył sobie w Powiecie tym i w mieście *Srodzie* takowej roboty, niech się zgłosi, a w ten czas może otrzymać kontrakt. Środa dnia 23. Grudnia 1814.

Burmistrz miasta *Srody*.

List gończy. Józef Pilecki, żołnierz z pułku 11go piechoty, będąc na ordynansie u Oficera Polskiego w *Trzemesznie*, dezertował i okradł go tak w pieniądzech jako i w sukniach. Fizjonomia i ubiór: Wzrostu miernego, włosy krótko obcięte, czarno-blond, czoła okrągłego, twarzy pociągłej, nosa sine, małe, brody okrągłej, nos mierny, lat 24, miał na sobie płaszcz szaraczkowy nowy, surdut stary szaraczkowy, drugi granatowy, na jeden rząd zapinany, westkę niebieską barakanową, pantalony granatowe, bity łałowicze przyszyte na nogach, kapelusz okrągły. Widoczne znaki: palec drugi u lewdey ręki miał przecięty, lecz można dobrze poznać; także może

mieć przy sobie marszrutę, lub urlop, ale zmyślony. — Przeto uprasza się wszystkich, ktoby takiego złapał, niech go odeśle do *Poznania* pod Nr. 45 w rynku, takowy odbierze przyzwolitą nagrodę.

List gończy. Antoni Frukowski, parobek z wsi *Popowa*, Powiatu Wągrowieckiego, o kradzież pieniędzy IX. Proboszczowi *Naskręskiemu* w *Popowie Koscielnym*, obwiniony, 24 lat liczący, wzrostu niskiego, sytuacji dobrej, twarzy okrągłej pucotowatej, oczów i włosów czarnych, mający na sobie surdut jasny sukienny, spodnie płócienne skarbowe, koszulę takową, kapelusz stary okrągły na głowie i buty ordynaryjne na nogach, z tutejszego zbiegłszy domu więzienia; rekwirują się przeto resp. wojskowe i cywilne Zwierzchności, aby na zbiega tego haczne miały oko, a w przypadku dostrzeżenia onegoż aresztować i do Sądu podpisanego pod pewną eskortą oddać kazać raczyły.

Pyzdry dnia 24. Listopada 1814.

Sąd Policji Poprawczej Obwodu Pyzdrskiego.
Basiński, Z. Podsejda.

